

## W KWESTII POSŁUGIWANIA SIĘ MIKOŁAJA KOPERNIKA JĘZYKIEM POLSKIM

Sprawa przynależności Mikołaja Kopernika, twórcy teorii heliocentrycznej, jednego z geniuszy myśli ludzkiej, bądź to do narodu polskiego, bądź to do niemieckiego wzbudzała i wzbudza kontrowersję po dziś dzień wśród jego biografów. Spór o narodowość uczonego nie jest niczym szczególnym w historiografii europejskiej. Toczyły się i toczą spory o przynależność narodową Krzysztofa Kolumba czy też Erazma z Rotterdamu, jeśli pozostalibyśmy przy współczesnych Kopernikowi. O naszego Astronoma kruszyli kopie polscy i niemieccy uczeni. Wystarczy tutaj przytoczyć dwa charakterystyczne tytuły rozpraw: *Nikolaus Kopernikus – ein Deutscher Hansa Schmaucha*<sup>1</sup> i *Polskość Mikołaja Kopernika, z rodu Ślązaka Stanisława Rosponda*<sup>2</sup>. Co prawda ostatnio spór ten jakby osłabł, coraz częściej mówi się o Koperniku jako o własności Europy, a nie jednego narodu<sup>3</sup>. W niniejszym szkicu chciałbym pokrótce przedstawić dotychczasową dyskusję i argumenty historyków, przemawiające bądź to za polskością, bądź też niemieckością Wielkiego Astronoma. Przede wszystkim pragnąłbym skupić się nad odpowiedzią na pytanie: czy Mikołaj Kopernik posługiwał się w pracy naukowej, działalności publicznej i w życiu codziennym obok języków łacińskiego i niemieckiego także językiem polskim.

---

1 H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus – ein Deutscher*, w: *Kopernikus Forschungen*, Leipzig 1943.

2 S. Rospond, *Polskość Mikołaja Kopernika, z rodu Ślązaka*, Opole 1972.

3 F. Halbauer, *Deutsch-polnische Geschichtsbild-Probleme. Dargestellte an 1000 Jahren deutsch-polnischer Begegnungen*, Frankfurt am Main 1988, s. 61–73.

Rodzina Koperników wywodziła się ze Śląska, a dokładnie ze wsi Koperniki w powiecie otmuchowskim. Historycy polscy utrzymują, że zamieszkiwała tam przeważnie ludność polska, a nazwisko ma być ich zdaniem urobione od nazwy tej wsi. Badacze niemieccy dowodzą odwrotnie, że ludność była tam w przewadze niemiecka, a nazwisko urobione jest od nazwy metalu „Kupfer”, czyli miedzi. Wydaje się, że mimo osobnych ksiązek na ten temat, żadna ze stron nie ma szansy rozstrzygnięcia tego sporu na podstawie istniejących źródeł nazewniczych.

Ojciec Astronoma, noszący także imię Mikołaj, pochodził z rodziny mieszczańskiej, która zamieszkiwała w ówczesnej stolicy Polski – Krakowie zapewne od końca XIV w. Można by z tego wysunąć wniosek, że była to polska rodzina. Pamiętać jednak należy, że pewna część mieszczan w Krakowie była pochodzenia niemieckiego i mogła posługiwać się także językiem niemieckim. Do Torunia sprowadził się ojciec Kopernika w okresie wojny trzynastoletniej (1454–1466) między Polską a zakonem krzyżackim. Tutaj ożenił się z Barbarą Watzenrode, której rodzina wywodziła się także ze Śląska. W czasie wspomnianej wojny zarówno ojciec Kopernika, jak i rodzina matki wzięli czynny udział w walce z Krzyżakami po stronie polskiej. W roku 1454 dziadek Astronoma został ranny pod Łasinem w czasie bitwy z Krzyżakami. Kopernik urodził się więc w rodzinie o nastrojach antykrzyżackich, co nie oznacza automatycznie antyniemieckich. Nastroje te mogły jednak kształtować postawę narodowościową młodego Mikołaja.

Przyszedł on na świat 19 lutego 1473 roku w Toruniu, w 7 lat po traktatowym włączeniu Prus Królewskich do Polski i w 19 lat po zakończonym sukcesem powstaniu mieszczan toruńskich przeciw zwierzchnictwu Krzyżaków. Urodził się więc już w Polsce, był zatem obywatelem polskim. W Toruniu znaczna część patrycjatu była pochodzenia niemieckiego. Zarówno przedmieścia Torunia, jak i okolice zamieszkiwała ludność prawie wyłącznie polska. Do prowadzenia interesów handlowych niezbędna była niewątpliwie znajomość dwóch języków. Jest wysoce prawdopodobne, że Kopernik obok



niemieckiego już w młodości znał język polski. Było to i jest niemal regułą wśród ludności pogranicza. Kopernik pojechał na studia nie do Niemiec, lecz do Krakowa. Zapewne miał tam oparcie u krewnych. Podobno podkreślał swój związek z dwoma miastami – Toruniem i Krakowem – mówiąc: „Me genuit Thorunia, Cracovia me arte polivit” („Zrodził mnie Toruń, Kraków mnie w sztuce ukształtował”). Naturalnie do studiów wystarczyła Kopernikowi znajomość łaciny, ale trudno sobie wyobrazić, aby przebywając w Krakowie przez cztery lata (1491–1495), nie poznał w pełni języka polskiego<sup>4</sup>. Historycy niemieccy przytaczali argumenty, które świadczyłyby o przynależności Kopernika wyłącznie do narodu niemieckiego. Były to:

1. zapisanie się Astronoma do nacji niemieckiej na uniwersytecie w Bolonii,
2. pisanie swego nazwiska przez dwa „p” – „Coppernicus”,
3. istnienie listów wyłącznie w językach łacińskim i niemieckim oraz brak takich listów w języku polskim.

Historycy polscy ustosunkowywali się do tych argumentów następująco:

1. zapisanie się do nacji niemieckiej nie musiało w ówczesnych czasach oznaczać przynależności do tego narodu. Zresztą w Padwie Kopernik zapisał się do nacji polskiej;
2. pisanie nazwisk przez dwa „p” było manierą, a i u Kopernika ono zanikało;
3. brak listów Kopernika w języku polskim jest kwestią problematyczną. Tą sprawą nikt dotąd bliżej się nie zajął<sup>5</sup>.

4 Ważniejsze fakty z życia M. Kopernika zob.: M. Biskup, *Regesta Copernicana*, „Studia Copernicana”, t. 7, Wrocław 1973; K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Wrocław 1973; J. Drewnowski, *Mikołaj Kopernik w świetle swej korespondencji*, „Studia Copernicana”, t. 18, Wrocław 1978.

5 J. Małek, *O Koperniku*, Gościniec 1973, nr 24, s. 5 i nr 25, s. 6; idem, *Nikolaus Kopernikus*, w: *Deutsche und Polen: 100 Schlüsselbegriffe*, München 1992, s. 34–38.

Zapis na końcu dzieła Kopernika w języku polskim „Bog pomaga” przypisuje się dzisiaj ręce Hildebrandta Ferbera, a nie autora. Interesujące są uwagi prof. Mariana Biskupa zawarte we wstępie do edycji Mikołaja Kopernika *Locationnes mansorum desertorum*, gdzie pisze on tak: „Kopernik, zapisując w *Locationnes* imiona i nazwiska chłopów polskich [...], najczęściej trafnie odtwarzał fonetyczne znamiona polskiej mowy [...] Znał on język polski [...] posługiwał się nim w codziennej praktyce na wsi warmińskiej. Niektóre zapisy *Locationnes* uznać więc należy za teksty polskie spisane własnoręcznie przez Kopernika”<sup>6</sup>. Nie mogąc jednoznacznie rozstrzygnąć sprawy znajomości języka polskiego przez Kopernika, historycy polscy większą uwagę zwrócili na deklaracje świadczące o jego lojalności wobec Polski. W czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1519–1521 Mikołaj Kopernik bronił zamku olsztyńskiego przed Krzyżakami. Wówczas to 16 listopada 1520 r. napisał on w języku łacińskim do Zygmunta I, króla polskiego, list, adresując go tak: „Do Najjaśniejszego Pana Władcy i Pana, Pana Zygmunta z Bożej Łaski Króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego, Pana i Dziedzica Rusi i Prus etc. Pana naszego Najłaskawszego”, a dalej w samym liście pisał w ten sposób: „Pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachebnym i uczciwym i bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć. Pod tegoż Majestatu opiekę się uciekając całość naszego mienia i nas samych polecamy i powierzamy”<sup>7</sup>. Przytaczany jest też fragment z projektu reformy monetarnej Kopernika, gdzie pisał on tak: „Należałoby przeto, ażeby była jedna i to wspólna mennica w całych Prusach, w której by wszelkiego rodzaju moneta była znaczona, z jednej strony wyobrażeniami, czyli znakami ziem pruskich i to tak aby u góry miała

6 Mikołaja Kopernika *lokacje łąnów opuszczonych*, wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970, s. 26.

7 M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512–1537*, Warszawa 1971, s. 39–40; idem, „Wojna pruska”, czyli *Wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521*, Olsztyn 1991, s. 366–367.



koronę dominującą, iżby przeto o **zwierzchnictwie** Królestwa (Polskiego) świadczyła”<sup>8</sup>.

Wróćmy jednak do pytania postawionego przez niemieckich badaczy: dlaczego nie ma listów Kopernika w języku polskim i czy wobec tego posługiwał się on tym językiem? Przede wszystkim należy stwierdzić, iż Kopernik pisał po łacinie, bo to był język uczonych i język używany w korespondencji kapituły warmińskiej. Dzieło *De revolutionibus* napisał naturalnie po łacinie. Nie miał potrzeby pisać po polsku, bo jego adresaci znali łacinę. W Polsce językiem kancelarii królewskiej była łacina. Na tysiące znanych listów w języku łacińskim powstałych w Polsce za życia Mikołaja Kopernika możemy doliczyć się zaledwie 112 w języku polskim<sup>9</sup>. Gdyby nawet dodać najnowsze znaleziska, to nie zmieni to całego obrazu. Wszystko to świadczy wyraźnie o początkach stosowania języka polskiego w epistolografii w pierwszej połowie XVI w. Kopernik pisał listy także w języku niemieckim. Dobrze znane są jego dwa listy do ks. Albrechta słabo znającego łacinę. Analiza języka niemieckiego w tych listach nie została dotąd przeprowadzona przez językoznawców. Teresa Borawska<sup>10</sup> zwróciła uwagę na to, że Kopernik, pisząc po niemiecku, rozbudowuje zdania główne, gdy tymczasem dla języka niemieckiego charakterystyczne jest rozbudowywanie zdań pobocznych. Ten drugi sposób pisania stosował bliski przyjaciel Kopernika, kanonik warmiński, a potem biskup, Tiedemann Giese. Ostatnio Marian Biskup odkrył w archiwum królewskim jeszcze kilka listów Kopernika pisanych w języku niemieckim w imieniu

8 Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J. L. Decjusza traktat o biciu monety, oprac. J. Dmochowski, Kraków 1923, s. LXXIX–LXXX.

9 W. Pocięcha, W. Taszycki, A. Turasiewicz, *Listy w języku polskim pisane z czasów Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego (1500–1548)*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 1976, R. 26, nr 1–2, s. 5–21; *Listy polskie XVI wieku*, t. 1, red. K. Rymut, Kraków 1998.

10 T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480–1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Olsztyn 1984, s. 361.

kapituły warmińskiej. Nie można jednak całkowicie wykluczyć istnienia jakichś listów Kopernika w języku polskim. Byłyby to listy do osób, które nie znały łaciny, albo znały ją słabo (np. Jan Działyński, starosta brodnicki; Feliks Srzeński, wojewoda płocki; Stanisław Kostka, starosta golubski). Spuścizna po Koperniku uległa wielkiemu rozproszeniu, a przede wszystkim zniszczeniu. Z korespondencji Astronoma do naszych czasów zachowały się nieliczne listy, stąd też trudno *a limine* odrzucać możliwość istnienia listów w języku polskim. Wreszcie pamiętajmy, że kiedy w roku 1543 Kopernik zakończył swoje pracowite życie, ukazała się *Krótką rozprawą* Mikołaja Reja, a przecież były to dopiero początki drukowanego literackiego słowa polskiego. Jeszcze w roku 1551 Stanisław Murzynowski, autor *Ortografii polskiej* i pierwszego polskiego tłumaczenia *Nowego Testamentu*, uważał za konieczne tłumaczenie się z tego, że pisze w języku polskim, a nie łacińskim<sup>11</sup>. Biskup warmiński, kardynał Stanisław Hozjusz upominał swoich korespondentów, aby pisali po łacinie, a nie po polsku, aby także w ten sposób przeciwstawić się reformacji propagującej języki narodowe. Jeszcze w roku 1565 Jan Kos, sekretarz królewski, a zarazem prepozyt warmiński, w liście do Hozjusza przeproszał, iż poprzednie listy pisał w języku polskim<sup>12</sup>. Przytaczamy te wszystkie fakty po to, aby uzmysłowić Czytelnikowi trudności źródłowe, jakie piętrzą się przed badaczami próbującymi odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie o miejsce języka polskiego w życiu i pracy Kopernika. Podejmijmy jednak próbę znalezienia choćby połowicznej odpowiedzi.

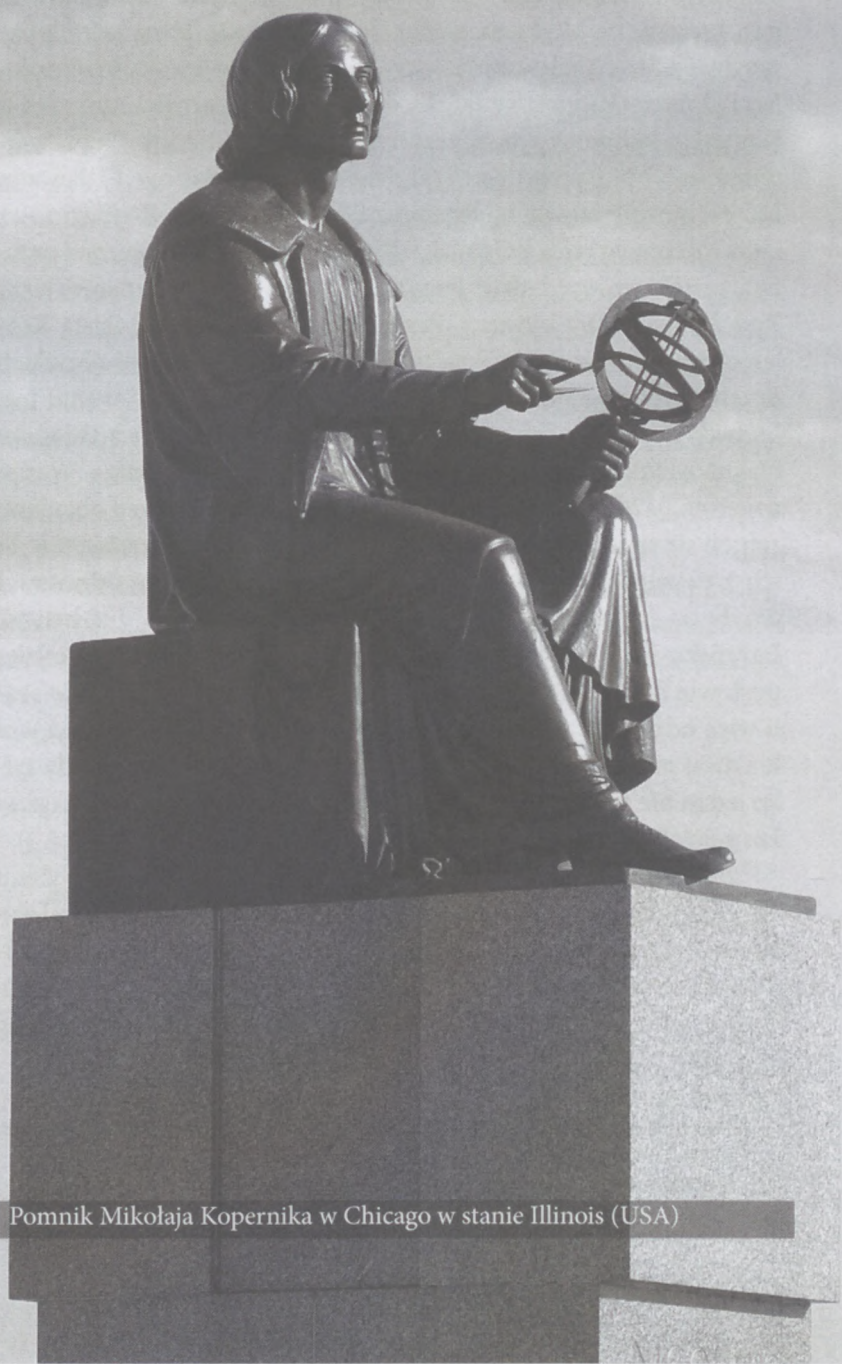
Otóż istnieją poszlaki, że na sejmiku pruskim jesienią 1530 r. w Elblągu Mikołaj Kopernik był tłumaczem z języka polskiego na język niemiecki i w drugą stronę. Informacje w tej sprawie odnaj-

---

11 S. Murzynowski, *Historia żalosa a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska*, oprac. J. Małek, F. Peptowski, wyd. 2 uzup., Olsztyn 1986, s. 7 – „niektórzy za lekkie sobie ludzie mają ty, którzy co po polsku piszą”.

12 *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. 6: *Rok 1565*, oprac. A. Szorc, Olsztyn 1978, s. 356, list nr 282 – Grodno 30 VII 1565, M. Kos–S. Hozjusz.





Pomnik Mikołaja Kopernika w Chicago w stanie Illinois (USA)

dujemy w recesie z tego sejmiku. Ów reces sejmiku na św. Szymona i Judę, tj. na 28 października 1530 r., notuje, iż na sejmik ten przybyli z Prus Królewskich: Jerzy Bażyński – wojewoda malborski, Jan Baliński – kasztelan gdański, dr **Mikołaj Kopernik** i Aleksander Sculteti – kanonicy warmińscy reprezentujący tutaj biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera, dalej Jakub Alexwangen i Jan von Lohe – burmistrzowie Elbląga oraz Edward Nidderhoff – burmistrz i Piotr Behme – rajca z Gdańska. Natomiast z Prus Książęcych przybyło poselstwo w składzie: Jerzy Kunheim – starosta Tapiawy, Jerzy Rudolf – sekretarz książęcy, Bernt Buthner ze Starego Miasta Królewca i Bartłomiej Vogt – rajca Knipawy-Królewca<sup>13</sup>. W obradach uczestniczył również zarządca mennicy królewskiej w Toruniu Jost Ludwik Decjusz, a także mincerze – Jan Smüttermeyer z Gdańska i Jakub z Elbląga<sup>14</sup>. Brak było przedstawicieli miasta Torunia. W niedzielę 30 października zaraz po kazaniu, ale jeszcze przed obiadem, zebrali się sami radcy Prus Królewskich na osobnej naradzie<sup>15</sup>. Było ich z pewnością tylko ośmiu, gdyż pisarz gdański nie odnotował przybycia żadnych spóźnionych radców pruskich. A więc byli to: Bażyński, Baliński, Kopernik i Sculteti, zasiadający w radzie jako posłowie Ferbera: Alexwangen, Lohe, Nidderhoff i Behme. Nie brali więc udziału w tej naradzie posłowie książęcy – ani Decjusz, ani też dwaj mincerze. Spośród wszystkich uczestników tej narady tylko jeden nie znał języka niemieckiego. Był nim Jan Baliński, kasztelan gdański, a zarazem podskarbi pruski.

Baliński wywodził się z Balina w powiecie rypińskim, w ziemi dobrzyńskiej. Ożeniony był z Barbarą Pilewską (Pfeilsdorf), mieszkanką Prus Królewskich. Znany był najpierw jako kasztelan rypiński, od roku 1511 – szafarz malborski, od 1517 – podskarbi pruski, a od 1519 – kasztelan gdański. Stany pruskie nie chciały go uznać

---

13 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: WAP Gd.), Dz. 300/29, nr 10, f. 394–394v.

14 Ibidem, f. 400v i 401v–402.

15 Ibidem, f. 405 i n.



za indygenę<sup>16</sup>. Wypada z kolei zapytać, jakie mamy dowody na to, że Baliński nie znał języka niemieckiego. Wymieńmy tylko najważniejsze: 1) na sejmiku na św. Marcina (11 listopada) 1529 r. Jan Baliński, wówczas poseł królewski, wyraził chęć udziału w rokowaniach z posłami księcia Albrechta pruskiego, choć zaznaczał, że język obrad (niemiecki) nie jest mu znany<sup>17</sup>, 2) na sejmiku na św. Stanisława (8 maja) 1537 r. stany Prus Królewskich przygotowały petycje ze skargami do króla w sprawie odmiennej interpretacji słowa „indygena” i przy tej okazji pisały: „Po nadaniu kasztelanii gdańskiej Janowi Balińskiemu i po dopuszczeniu go do rady ziem (pruskich) za pośrednictwem swojego pisma Jego Królewska Mość przyznaje, że przekazanie to zostało dokonane w sposób niewłaściwy, ponieważ ów nie był Prusakiem, ani też nie znał języka niemieckiego...”<sup>18</sup>. Jeśli więc Jan Baliński zabierał głos 31 października 1530 r. na sejmiku w Elblągu, to mógł mówić albo w języku polskim, albo po łacinie. Otóż łacinę Baliński niewątpliwie znał, w odróżnieniu np. od jego następcy Stanisława Kostki, który co najwyżej trochę czytał po łacinie<sup>19</sup>. Baliński był przecież pisarzem ziemi dobrzyńskiej. Zachowało się zresztą kilka jego listów do biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera w języku łacińskim z lat 1528–1530, przede wszystkim w sprawach monetarnych<sup>20</sup>.

---

16 A. Dembińska, *Jan Baliński*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 237; J. Deresiewicz, *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich*, Poznań 1947, s. 10; P. Czapplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921, s. 28, 44, 45; *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 90 i 142; *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski i W. Stanek, Kórnik 1990, s. 181 i 205.

17 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 120.

18 *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.: wybór tekstów*, cz. 1: 1466–1548, przygot. K. Górski, przy współpr. J. Małłka, Toruń 1971, s. 58 (zob. też s. 63).

19 S. Bodniak, *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487–1555)*, Rocznik Gdański 1937, t. 11, s. 281.

20 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, D-66, f. 154, 6 I 1528, f. 164, 12 VI 1528, f. 166, 21 XI 1528, f. 187, 7 III 1529, f. 197, 19 VI 1529,

Musimy jednak pamiętać, że na sejmiku Prus Królewskich nie było zwyczaju dyskusowania po łacinie, mówiono po niemiecku, a czasem pojawiały się wystąpienia w języku polskim. Tak w każdym razie było do połowy XVI w., a nawet dłużej. Łacina pojawiała się jedynie przy odczytywaniu instrukcji królewskich i przy udzielaniu odpowiedzi posłowi królewskiemu. Nie możemy przytoczyć ani jednego przypadku na podstawie lektury recesów z lat 1525–1548, aby któryś z radców pruskich zabrał głos w dyskusji po łacinie. Podobnie rzecz się miała i z Balińskim. Zawsze przemawiał po polsku i możemy na to przytoczyć liczne dowody. Po polsku wypowiadał się na sejmiku w styczniu 1527 r. w Malborku<sup>21</sup>. W następnym roku pisarz gdański notował, że Baliński wygłosił mowę po polsku na sejmiku na św. Łucję (13 grudnia) 1528 r. w Malborku<sup>22</sup>. Również przy wypełnianiu funkcji posła królewskiego trzymał się języka polskiego. I tak na sejmiku na św. Małgorzatę (13 lipca) 1527 r. przedstawił on swoją instrukcję w języku polskim<sup>23</sup>. Z kolei na sejmiku na św. Stanisława 1529 r. w Malborku Baliński, przedkładając stanom pruskim instrukcję królewską, zapytał, czy może to uczynić w języku polskim, choć sama instrukcja była napisana w języku łacińskim<sup>24</sup>.

Już na podstawie tego zestawienia możemy chyba śmiało przyjąć, że również 31 października 1530 r. w Elblągu Baliński przemawiał po polsku. Trzeba też wziąć pod uwagę i to, że łacina nie była tak rozpowszechniona wśród radców pruskich, natomiast język polski coraz częściej rozbrzmiewał nie tylko w czasie obrad sejmiku, ale także samej narady pruskiej, skoro na św. Małgorzatę (13 lipca) 1527 r. wielkie miasta pruskie skarżyły się, że radcy pruscy, choć dobrze

---

f. 198, 23 VI 1529, f. 208, 30 VII 1529, f. 203, 17 VIII 1529; D-67, f. 15, 11 V 1530.  
Wszystkie listy z Malborka.

<sup>21</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 120.

<sup>22</sup> Ibidem, f. 392.

<sup>23</sup> Ibidem, f. 62.

<sup>24</sup> G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lände, Königlich Polnischen Antheils*, Bd. 1, Danzig 1722, s. 78.



znają język niemiecki, to używają w obradach języka polskiego<sup>25</sup>. Kogo miały na myśli wielkie miasta pruskie? Naturalnie nie chodziło o Balińskiego, wiadomo było, że nie zna języka niemieckiego. Uwaga ta dotyczyła pozostałych radców pruskich. W roku 1527 w skład rady pruskiej wchodził spośród duchowieństwa i szlachty (byli to stali radcy w odróżnieniu od radców niestałych, których wybierały wielkie miasta pruskie na każdy sejmik osobno): biskup warmiński Maurycy Ferber, biskup chełmiński Jan Konopacki, wojewoda chełmiński Jan Luzjański, wojewoda malborski Jerzy Bażyński, wojewoda pomorski Jerzy Konopacki, kasztelan chełmiński Arnold Frącki, kasztelan elbląski Ludwik Mortęski, kasztelan gdański Jan Baliński, podkomorzy chełmiński Jan Targowski, podkomorzy malborski Achacy Cema i podkomorzy pomorski Michał Żelisławski<sup>26</sup>. Sądzimy, że wszyscy wyżej wymienieni znali także język polski, choć nie mamy na to absolutnie pewnych dowodów. Już Richard Fischer<sup>27</sup> ustalił, że nawet Achacy Cema – którego przodkowie wywodzili się z Niemiec – posługiwał się dość swobodnie językiem polskim. Trudno sobie wyobrazić, aby biskup Ferber zabierający głos w senacie koronnym – jak sam o tym pisze<sup>28</sup> – na przemian z Rafałem Leszczyńskim, pytany przez marszałka nie odpowiedział po polsku. Mało prawdopodobne, aby przemawiał po łacinie. O tym, że Ferber występował w senacie wobec króla, pisze on jeszcze w liście do Dantyszka 27 marca 1534 r.<sup>29</sup> Język polski znał krewny i kolega

25 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 74; G. Lengnich, op. cit., s. 36; J. Gerlach, *Język polski w obradach i korespondencji urzędowej w Prusach Królewskich w XVI–XVIII w.*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 2, Warszawa 1959, s. 163.

26 Zestawienie sporządzono na podstawie list obecności na sejmikach Prus Królewskich w roku 1527 w recesach (WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9) i P. Czaplewskiego, op. cit., indeks.

27 R. Fischer, *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 1897, H. 36, s. 1 i 3.

28 *Acta Tomiciana* (dalej AT), t. 17, wyd. W. Urban, A. Wyczański, Wrocław 1966, nr 433 – Lidzbark 31 VIII 1535, Ferber–Dantyszek.

29 *Ibidem*, t. 16, Wrocław 1960, nr 209 – Lidzbark 27 III 1534, Ferber–Dantyszek.

ze studiów krakowskich Kopernika – Jan Konopacki, biskup chełmiński. Na zjeździe stanów pruskich w Malborku od listopada do 8 grudnia 1515 r. Jan Konopacki udzielił odpowiedzi posłowi królewskiemu Andrzejowi Zakrzewskiemu w języku polskim („herr Iohannes zcu Colmsee, bisschof, im namen der anderen herrn rete ko, boten in polnischer zcunge diesse meynunge geandtwurd<sup>30</sup>”, czyli „pan Jan z Chełmży, biskup, w imieniu pozostałych panów radców dał odpowiedź posłowi królewskiemu w języku polskim”).

Tymczasem badacze niemieccy, a i niekiedy polscy, zasugerowani skromnym występowaniem języka polskiego w aktach, w odróżnieniu od języka niemieckiego i łacińskiego, wyciągali czasem mylne wnioski o nikłej znajomości języka polskiego wśród dygnitarzy pruskich. Sądzimy, że radcy Prus Królewskich dobrze znali obydwa języki z nielicznymi wyjątkami (np. wspomniany Jan Baliński), a niektórzy z nich znali też łacinę.

Poświęćmy jeszcze nieco miejsca znajomości języka polskiego wśród innych bardziej znanych postaci życia politycznego Prus Królewskich u schyłku XV w. i pierwszej połowy XVI w. Język polski znali Karol von Felde Zakrzewski, wojewoda chełmiński, i Andrzej Boroszewski, podkomorzy malborski, skoro odprawili swoje poselstwo w Krakowie 24–27 lipca 1489 roku w tym języku<sup>31</sup>. Z kolei Łukasz Watzenrode – biskup warmiński, wuj Kopernika – z pewnością posługiwał się językiem polskim w czasie swoich wystąpień w senacie koronnym. Wątpliwe, aby był to język łaciński. Gdyby nie znał języka polskiego, nie jeździłby tak chętnie na sejmy koronne. Wspominają o tym Piotr Tomicki, biskup krakowski, i Maurycy Ferber, biskup warmiński, w listach do Jana Dantyszka, wówczas biskupa chełmińskiego. Tomicki pisał w roku 1534, że szlachta polska jest rozgoryczona, ponieważ panowie pruscy nie chcą teraz brać udziału w sejmach koronnych. Przypominał też, że Łukasz Watzen-

30 *Akta Stanów Prus Królewskich* (dalej: ASPK), t. 6: 1512–1515, wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1979, s. 285.

31 *Ibidem*, t. 2: 1489–1492, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957, s. 100 i 104.



rode i Mikołaj Bażyński, wojewoda malborski, zawsze pilnie uczęszczali na sejmy polskie<sup>32</sup>. Ferber rok później wspominał Dantyszko-  
wi, że Watzenrode nawet nieproszony jeździł na sejmy koronne<sup>33</sup>. Wuj Kopernika za swej młodości został w roku 1482 archidiako-  
nem kaliskim i oficjałem, później u boku Zbigniewa Oleśnickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, pełnił funkcje sądowe. Sądził w Skier-  
niewicach, Żninie i Chełmnie w sprawach małżeńskich<sup>34</sup>. Do prze-  
słuchania stron i świadków niezbędna była z pewnością znajomość  
języka polskiego. Powyższe uwagi co do znajomości języka polskie-  
go przez Watzenrodego można też odnieść do wspomnianego Mi-  
kołaja Bażyńskiego.

Niechętnie natomiast wybierał się do młodego króla Zygmunta  
Augusta do Wilna w roku 1546 biskup chełmiński, a zarazem przy-  
jaciel Kopernika, Tiedemann Giese, tłumacząc to między innymi  
brakiem znajomości języka polskiego. Było to w maju 1546 r. na sej-  
miku w Malborku, gdzie proponował na swoje miejsce Dantyszka,  
„welche die Sprache kunte” („który zna ten język”)<sup>35</sup>, a w listopadzie  
na sejmiku na św. Elżbietę w Orniecie mówił, że nie będzie użytecz-  
ny w tym poselstwie, ponieważ „die Sprache nicht kunte” („nie zna  
języka”), a powinien jechać ktoś, „der polnischen Zunge kundig”  
 („kto ma wiedzę o polskim języku”)<sup>36</sup>. Znajomość języka polskie-  
go przy wysyłaniu posłów do króla była, jak widać, brana pod uwa-  
gę, skoro Giese wysuwał ten argument. Trudno przypuszczać, aby  
jego wypowiedzi miały charakter wybiegu dyplomatycznego – nie  
chcąc podejmować się trudnego poselstwa, Giese miałby wymawiać  
się brakiem znajomości języka. Gdyby w rzeczywistości tak było,  
wytknęliby mu to uczestnicy sejmiku. Z pewnością Giese spotykał  
się w życiu z językiem polskim, ale nie władał nim. Pamiętajmy, że

32 AT, t. 16, nr 692 – Kielce 31 XII 1534, Tomicki–Werden.

33 Ibidem, t. 17, nr 433 – Lidzbark 23 VII 1535, Ferber–Dantyszek.

34 K. Górski, *Łukasz Watzenrode, życie i działalność polityczna (1447–1512)*, „Studia Copernicana”, t. 10, Wrocław 1973, s. 10–11.

35 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 454–454v; G. Lengnich, op. cit., s. 486.

36 Ibidem, Dz. 300/29, nr 13, f. 64–64v.

wywodził się z Gdańska, gdzie język niemiecki był pielęgnowany przez patrycjat gdański, a studia też odbył w Niemczech, w Lipsku, a nie w Polsce.

Język polski znał z pewnością Fabian Luzjański, poprzednik Maurycego Ferbera na stolcu biskupa warmińskiego. Jego matka Elżbieta Kościelecka wywodziła się z Korony<sup>37</sup>. Znany jest nam nawet list w języku polskim adresowany do niego i to w roku 1520, a więc adresat zapewne czytał po polsku. List ten z Reszla skierował do Luzjańskiego Piotr Hynek – podkomorzy kamieniecki i „rothmagister” królewski. Znajduje się on w Bibliotece Czartoryskich<sup>38</sup>, a opublikował go Witold Taszycki<sup>39</sup>. Nowe nieznane listy w języku polskim polskich i czeskich zaciężnych z okresu wojny 1519–1521 odkrył i opublikował ostatnio Marian Biskup<sup>40</sup>. Nie ma wątpliwości co do znajomości języka polskiego u Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. W Archiwum Archidiecezjalnym w Olsztynie znajduje się przynajmniej kilkanaście listów pisanych do niego po polsku<sup>41</sup>. Wiemy, że i on czasem odpisywał po polsku, np. Mikołajowi Działyńskiemu, staroście brodnickiemu<sup>42</sup>. Pisano o nim „pan Dantthischek biskup”, a więc forma „Dantyszek” była już za jego życia używana<sup>43</sup>. Język polski znał w pewnym stopniu nawet książę pruski Albrecht. Prowadził on np. w Królewcu w roku 1541 rozmowę w tym języku ze swoim agentem w Koronie Janem Polickim, choć nie wszystko rozumiał – o czym później poinformował Achacego

37 H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, s. 41 i 254.

38 Biblioteka Czartoryskich, Kraków, nr 1594, s. 723–724.

39 W. Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII w.*, Lwów 1969, s. 1 – Reszel 31 VIII 1520, Piotr Hynek, podkomorzy kamieniecki–Fabian Luzjański.

40 M. Biskup, *Polskie listy Zygmunta I z Prus z okresu wojny z Zakonem Krzyżackim (1519–1521)*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi*, Warszawa 1991, s. 503–510.

41 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, D-4.

42 AT, t. 16, nr 203 – Brodnica 20 III 1534, Mikołaj Działyński dziękuje Dantyszkowi za jego list w języku polskim.

43 Ibidem, t. 13, nr 222 – Wilno 7 VII 1531, Albert Gasztołd, wojewoda wileński–Mikołaj Nipszyc, sekretarz królewski.



Cemę<sup>44</sup>. Związany z Kopernikiem Jan Werden, burmistrz gdański, jak to wykazała Berta von Bockelmann, posiadał znajomość języka polskiego<sup>45</sup>. Natomiast wśród kanoników fromborskich nie znał języka niemieckiego Wojciech Kijowski<sup>46</sup>.

Wróćmy jednak do naszego tematu: czy i kiedy Mikołaj Kopernik posługiwał się językiem polskim? Z dotychczasowej analizy wynika, iż znajomość języka polskiego nie była czymś nadzwyczajnym wśród elit politycznych i intelektualnych Prus Królewskich u schyłku XV i w pierwszej połowie XVI w. Jednakże językiem obowiązującym – jak już pisaliśmy – w obradach sejmiku Prus Królewskich był nadal język niemiecki. Nie kierowano się przy tym narodowymi dążeniami, lecz wyłącznie partykularnymi celami. Chodziło o to, aby język był swego rodzaju barierą hamującą dopływ Koroniarzy do rady pruskiej z pominięciem zasad indygenatu pruskiego. O zachowanie języka niemieckiego w obradach rady pruskiej i sejmiku zabiegały szczególnie – o czym już wspominaliśmy – wielkie miasta pruskie, a zwłaszcza Gdańsk. Tak więc interesujące nas obrady 31 października 1530 r. w Elblągu odbywały się niewątpliwie w języku niemieckim; gdyby było inaczej, zanotowałby to pisarz gdański. Należy tedy zapytać, jak porozumiewał się Jan Baliński, nieznający niemieckiego przynajmniej w mowie. Są tu dwie możliwości. Jeśli wszyscy obecni wystarczająco rozumieli język polski nie było potrzeby tłumaczenia jego wypowiedzi. Spośród ośmiu obecnych na tym sejmiku, wątpliwości co do znajomości tego języka budzić mogą gdańszczanie (Edward Nidderhoff, Piotr Behme) i elblążanie (Jakub Alexwangen, Jan Lohe). Ci dwaj ostatni posłowali czasem

44 Geheime Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz, Berlin, Staatsarchiv Königsberg, Ostpreussische Folianten, nr 67, s. 611 – 18 IV 1541, Ks. Albrecht–A. Cema.

45 B. von Bockelmann, *Danzigs Politik in der Reformationszeit im Briefwechsel zwischen Johann von Werden und Herzog Albrecht von Preussen*, Kiel 1968, s. 5.

46 H. Zins, op. cit., s. 252; AT, t. 15, nr 119 – Kraków 10 IV 1533, Kijowski–Dantyszek.

do Korony, więc prawdopodobnie znali język polski<sup>47</sup>. Być może, że również Baliński, choć nie potrafił się wysławiać po niemiecku, to jednak rozumiał, o czym mówiono. Druga możliwość to korzystanie po prostu z tłumacza w celu uniknięcia ewentualnych niejasności. Należy tu zapytać, czy zdarzyło się, aby kiedykolwiek tłumaczono wystąpienie Jana Balińskiego z języka polskiego na język niemiecki. Musimy na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Działo się to na sejmiku w Malborku 12 maja 1529 r. Tłumaczem był Franciszek Hardt, kanclerz biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego<sup>48</sup>. Czy w innych wypadkach posługiwano się tłumaczami – nie wiemy.

Kto mógł być więc tłumaczem 30 października 1530 r.? Nie mógł być nim chyba Franciszek Hardt, który po roku 1529 prawie nie pojawia się na kartach recessów stanów Prus Królewskich, co należy wiązać ze śmiercią jego mocodawcy Jana Konopackiego już 23 kwietnia 1530 r.<sup>49</sup> Zanim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie, musimy przytoczyć treść protokołu obrad z tego dnia. Otóż wprawdzie przemawiał Jan Baliński, a zaraz po nim Mikołaj Kopernik, który stwierdził, że dla właściwego określenia stosunku złotej monety do srebrnej trzeba ustalić stosunek czystego srebra, a nie trzymać się w tych obliczeniach wybitych monet, gdyż nie wiadomo, ile zawierają one kruszcu, a ile dodatku. Na to Jan Lohe powiedział, że są to sprawy subtelne, ale najważniejsze jest to, w jaki sposób zapobiec „ucieczce” hornguldenów z Prus. Z kolei Edward Nidderhoff, burmistrz gdański, zaproponował rozstrzygnięcie tej sprawy na sejmiku na św. Stanisława (8 maja) w Malborku w roku 1531. Jednak Jerzy Bażyński, wojewoda malborski, sprzeciwił się temu, postulował takse hornguldena na 13 groszy i 1 szeląga, aby 2 hornguldeny równały się 2 grzywnom. W dalszej dyskusji sugerowano, by pozostawić hornguldeny przy dawnej taksie (tj. 13 groszy) lub zabiegać u posłów książęcych o zgodę na podwyższenie ich ceny. I te-

---

47 E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 318.

48 G. Lengnich, *op. cit.*, s. 70–71.

49 P. Czaplewski, *op. cit.*, s. XII.



raz pisarz gdański zapisał w recesie tak: „Dorczu her Baliński und doctor Nicolaus Kopernick ire gutduncken gesagt, dass besser were, das men ihn in seyner forigen wirde lysse”, czyli „pan Baliński i doktor Mikołaj Kopernik przedstawili swoje zdanie, że lepiej będzie jeśli jego [hornguldena] pozostawi się przy dawnej jego wartości”<sup>50</sup>. W protokole tym odnajdujemy więc informację, że Kopernik dwukrotnie zabierał głos po Balińskim i wyrażał ten sam pogląd w sprawie ceny hornguldena.

Jak widać, Kopernik dobrze rozumiał wypowiedzi Balińskiego w języku polskim, skoro do nich nawiązywał. Być może, że nawet przedstawiał radzie pruskiej jego poglądy w języku niemieckim, występując w roli tłumacza. Trzeba tu pamiętać, że Baliński jako podskarbi pruski był bardzo zainteresowany sprawami monetarnymi i stąd jego korespondencja w tych sprawach z Ferberem, z którym właśnie w tych kwestiach konsultował się Kopernik. Można więc przypuszczać, że były też jakieś kontakty osobiste między Balińskim i Kopernikiem poza sejmikiem i należałoby szukać ich potwierdzenia w korespondencji. W końcu wypada jednak zapytać, czy mogło się zdarzyć, aby pisarz nie odnotował, że Kopernik był tłumaczem z języka polskiego na język niemiecki. Otóż musimy pamiętać, że nazwisko Balińskiego i jego wypowiedzi przewijają się w miarę często na kartach recesów pruskich, ale wypadek przetłumaczenia jego wypowiedzi zanotowano tylko raz. Nie zawsze także zapisywano, że Baliński mówił po polsku, choć na podstawie powyższych dowodów winno to być sprawą bezsporną.

W konkluzji pragniemy stwierdzić, że na sejmiku w październiku 1530 r. Kopernik mógł tłumaczyć wypowiedzi Jana Balińskiego, kasztelana gdańskiego i podskarbiego pruskiego, z języka polskiego na język niemiecki. Wniosek ten nie zmienia naszej odpowiedzi na końcowe pytanie: kim czuł się Kopernik? Jaki kraj uważał za swoją ojczyznę? Odpowiadając na to pytanie, musimy pamiętać i o tym, że współczesnej definicji świadomości narodowej nie można bez za-

<sup>50</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 407v.

strzeżeń przenosić na wiek XV czy XVI<sup>51</sup>. Dla Kopernika najbliższą ojczyzną było miasto rodzinne – Toruń, następnie Prusy Królewskie wraz z biskupią Warmią, o której przetrwanie pilnie zabiegał zwłaszcza w czasie wojny 1519–1521, ale również całe Prusy, także te Książęce. Ojczyzną w szerokim znaczeniu była dla niego Polska. Z pewnością czuł się indygeną pruskim, ale także obywatelem państwa polskiego.

\*\*\*

W momencie, kiedy artykuł ten znajdował się w druku, został opublikowany drugi tom *Protokołów sejmiku generalnego Prus Królewskich (VII 1528–X 1530)*, wyd. Marian Biskup, Bogusław Dybaś, Janusz Tandecki, Toruń 2005. Autor nie mógł go już uwzględnić. Artykuł jest oparty na rękopisach tych protokołów przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku.

---

51 J. Małłek, *Powstanie poczucia krajowej odrębności w Prusach i jej rozwój w XV i XVI w.*, w: *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary (1929–1983)*, Warszawa 1990, s. 244–252.